

KRZYSZTOF GĘBURA

ur. 1954; Krynki



Miejsce i czas wydarzeń	Krynki, Świętokrzyskie, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, ksiądz Czesław Wala, Jan Piwnik "Ponury"

9. Kontakt z księdzem Czesławem Walą

W liceum przyszedł do mojej parafii Krynki, to był rok 1967, ksiądz Czesław Wala, który z miejsca, w ciągu kilku tygodni, kupił młodzież. Dosłownie wszystką. Całą młodzież jaka była. Zrobił teatr, gdzie wystawiano około dwunastu, czternastu sztuk. Cały Zawiejski został zagrany. Jak zagrany, to inna rzecz. To nie o to chodziło. Chodziło o to, żeby jedni szyli w stroje, drudzy zbijali deski na scenę w kościele, inni grali, śpiewali. Według Katarzyny Gaertner, zaczęli to grać w kościele na mszy, na dziesiątą. To jest pierwszy rok. Na następny rok już się lepiej rozeznał. O nim ukazało się kilka książek, o księdzu Czesławie. On jest z 1936 roku. Jego matka, pani Miriam Karcz, uciekła z domu rodzinnego. Była Żydówką w Rudniku nad Sanem. Przeszła na katolicyzm. No i z tego wynika, że ksiądz Czesław jest Żydem, prawda? Matka poszła do Oświęcimia. Starsza siostra też, ale przeżyły Oświęcim. Zmarły dopiero w latach 1956, 1957. A on przeczekał wojnę. Był ukrywany przez ojca i przez rodzinę. Skutkiem tego stracił płuco. Tak że po wojnie już miał kłopoty zdrowotne. Został księdzem w Sandomierzu. Biskup Lorek go tam przyjął. Do tej pory jest człowiek niesłychanych pomysłów. Byłem u niego dwa tygodnie temu, bo tam jeżdżę, tam stale mam wikt i opierunek, i pokój. I tam mogę sobie zawsze pobyc. Jest to Kałków-Godów, widać Święty Krzyż stamtąd. To była dawna część parafii Krynki. No i zaczął odprawiać msze w chałupach prywatnych w Kałkowie. I zacząłem tam chodzić. Rok 1971, maj, to oficjalne postawienie szopy, kaplicy, tej do odprawiania mszy. I zacząłem tam mieszkać, pół tygodnia. Rodzice moi się zgodzili. Pół tygodnia byłem w Kałkowie i spałem tam u Wali. I był jeszcze jego ojciec, mój dziadek, bo tak żeśmy się umówili, że będzie dla mnie dziadkiem. I to trwało do studiów. Po studiach oczywiście cały czas kontakt z nim też miałem. Ale już nie mogłem być dyspozycyjny. A co tam się działo takiego ciekawego? No, działo się to, że na przykład w lipcu przyjechali kombatanci z Armii Krajowej. Od „Ponurego” Bo to jest ziemia „Ponurego” Niektóre wsie były tam spalone za „Ponurego” w całości, z chałupami i ludźmi. Tam jedna wieś

Gębice, to było sto dwadzieścia kilka osób spalone. To raz. Drugi raz, za pięć miesięcy, znowu część osób popalono w tym co zostało. Ten, który palił, nazywał się Schuster. Taki kat tamtejszy. No i jeszcze taka historia - ksiądz Machulski, który był z Kotarszyna, widział palące się Gębice, i kiedy doszedł do dorosłości, postanowił Licheń założyć. On jest stamtąd też. A Wala mnie wynajął do tego, żeby grać. Prowadziłem tam normalny chór żeński, dorosły. Są zdjęcia. Dlaczego? A dlaczego nie. Ja, taki piętnasto-szesnastolatek wśród kobiet dorosłych, które mnie słuchają. Robiłem szkołę muzyczną po prostu jednocześnie. To nie tylko, powiedzmy, pasja, ale także i jakiś tam kawałek zawodu z tego wyszło. Ja tam mieszkałem i poznałem historię „Szarego” „Matyldy” bo „Matylda” to jest Pani Kostrzewa-Zorbas. Wyszła za Zorbasa, a z domu jest Kostrzewa. To była ostatnia łączniczka „Szarego” czyli „Hedy” „Ponury” zginął koło Nowogródka, koło Szczuczyna, w miejscowości Jewłasz, bo tam go przeniesiono, kiedy miał około trzech tysięcy ludzi. To było niebezpieczne, posiadanie takiego oddziału partyzanckiego. Bo jak to ukryć? I ci ludzie przyjeżdżali. Natomiast co się jeszcze działo? Pierwszy raz mnie zamknęli, kiedy jechałem na komisję wojskową do Wąchocka, żeby było śmiesznie. I to jest też moje zetknięcie z Lublinem - stanąłem sobie, i ówczesnym zwyczajem łapałem okazje. No więc złapałem okazje, jakiegoś Poloneza z rejestracją lubelską. Co było dla mnie, przed maturą, dziwne. No i oddał mnie w ręce milicji ten lubelak. To było pierwsze moje zetknięcie z człowiekiem z Lubelszczyzny. Podjechał pod komisariat i mnie oddał. Może źle mi z oczu patrzyło.

Data i miejsce nagrania	2012-03-29, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Mateusz Czekaj
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"